

Czyta: #TataMariusz



Katarzyna Vanevska

Globus

Wszelkie kopiowanie i rozpowszechnianie utworów w jakiegokolwiek formie bez zgody autora będzie rodziło skutki prawne na podstawie ustawy z dn. 4 lutego 1994 r. o Prawie autorskim i prawach pokrewnych.



Czyta:
#TataMariusz

Dziś rano zwiedzałem Chiny,
miś panda mi podał łapę.
Mur Chiński wnet przeskoczyłem,
w pagodzie wypitem herbatę.

Potem wyprawa do Indii,
gdzie jadłem ostre curry,
słuchałem, jak sitar dźwięczy,
patrzyłem na światła Diwali.

Następny w planie był Egipt,
w Morzu Czerwonym pływanie.
Sahara na garbach wielbłąda,
piramid i Sfinksa zwiedzanie.

We Francji jest Wieża Eiffla,
w Luwrze dzieł sztuki bez liku.
Kabaret w Moulin Rouge czeka
ze smakiem makaroników.

Stąd mały skok do Hiszpanii,
z Pablo Picasso spotkanie,
kolacja z tańcem flamenco
i kastanietów stukanie.

Syrenka jest w duńskim porcie.
Pozdrawia tę naszą, z Warszawy,
Monety z dziurką i sercem.
Legoland – kraina zabawy.

Do Niemiec wybrać się warto,
Na wursty - to znaczy kiełbaski.
Świąteczny jarmark wprost z bajki,
precel i torcik Szwarcwaldzki.



A teraz już widzę Bałkany,
i Skopje - to Macedonia.
Król Filip, syn Aleksander,
tuż obok wiernego konia.

W Czechach zwiedziłem Hradczany,
pyszne knedliki wcinąłem.
Szukałem Wojaka Szwejka,
Złotą Uliczkę widziałem.

Aż nagle słyszę głos mamy:
śniadanie na stole już czeka!
Nie zastanawiam się dłużej,
do domu czas wrócić z daleka.

Tak podróżuję codziennie,
nie mogę się oprzeć pokusie.
A podróż to całkiem niezwykła -
paluszką, po moim globusie.

